Nr. 156. Lwów, Sobota dnia 26. Czerwca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia **miejscowe** (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. M. 2·—. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 6 Mk. „Komunikaty" i reklamy po kronice za wiersz nonp. 10 Mk. Drobne ogłoszenia 50 fen. od wyrazu, a po 1 Mk. tłustym drukiem.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. (Numery „Kurjera Lwowsk. są antidatowane).
Ogłoszenia **zamiejscowe** (pozalwowskie): zwykłe 9 marki za wiersz nonpareil, nekrologi i nadesłane 9 Mk., komunikaty i reklamy 15 Mk., dr. ogłosz. 75 fen.
Ogłoszenia całostronicowe na I. kolumnie (tytułowej) 4.000 Mk., zamiejscowe 6.000 Mk.

Redaksja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Ryzykowna próba.

Przesilenie zakończone zostało w sposób możliwie najgorszy. Intryga endecka zwyciężyła — pozornie i chwilowo. Utworzenie rządu centrowo-lewicowego zostało w obecnej chwili udaremnione z powodu niezdecydowania paru mniejszych klubów. P. Władysław Grabski utworzył rząd, pod względem fachowości pozostawiający wiele do życzenia, najzupełniej zaś słaby, o ile chodzi n indywidualności polityczne i o oparcie w Sejmie.

Jest to zamaskowany gabinet prawicy, która nie przyznaje się doń oficjalnie, lecz z rządów jego zechce z pewnością wyciągnąć jak największe zyski. Podstawy, na których się opiera, są nader kruche. Małe kluby — pracy konstytucyjnej i mieszczański — to wspólnicy zbyt oportunistyczni, ostrożni i niepewni... A jasną jest rzeczą, że dziś w Polsce rządzić wbrew stronnictwom ludowym i robotniczym byłoby szaleństwem, bez ich udziału zaś jest ryzykowną lekkomyślnością. I dlatego niech nas nie zasmuca chwilowe zwycięstwo prawicy. W dzisiejszych czasach sprawa demokracji musi zwyciężyć, a rządy jej przeciwników są anachronizmem, który prędzej lub później rozpada się w gruzy. Trzynastodniowy rząd dr. Świeżyńskiego był tego jaskrawym przykładem. Ci, którzy dziś z wesołą miną zasiadają w fotelach ministerjalnych, z mniej radosną będą je opuszczali. Dadzą raz jeszcze dowód, że o rządach reakcji myśleć dziś nie sposób, a wówczas prawicowe sny o zwycięstwie, będą na długo pogrzebane.

W poważnej dla państwa chwili, w dobie rewolucyjnych przewrotów, ukonstytuował się w atmosferze namiętnej, nie przebierającej w środkach walki z demokracją, rząd słaby, najzupełniej nieprzystosowany do sytuacji politycznej, pozbawiony zarysowanego wyraźniej programu, o ile o jego członków idzie, gdyż program ten i kierownictwo zarezerwowali sobie przywódcy endeccy, którzy w nim nie zasiadają. Jakże rząd taki będzie w stanie objąć w spadku linję polityczną swego poprzednika — bo przecie w polityce państwowej konsekwencja czynów i słów obowiązuje — w jaki sposób dążyć będzie do pokoju, jak starać się będzie o kontakt z europejską myślą demokratyczną, czy będzie miał wolę po temu, aby dać państwu demokratyczną konstytucję i reformy, czy będzie miał siłę, by dzieło to udaremnić? Jasno z tego wynika, że rząd p. Władysława Grabskiego będzie epizodem, który oby jak najmniej szkody przyniósł naszemu państwu!

Rząd nowy witamy krytycznie i nieufnie, a jednak ani nam przez myśl przejdzie krzyczeć „o pochodzie chłopów z kosami na Warszawę", jak to pod wpływem przemów posłów endeckich Zamorskiego (oczywiście) i Staniszkisa wołano na wiecu rzekomo „ludowym" w Warszawie (z zadowoleniem pisała o tem „Gaz. Warsz."), nie będziemy grozili sabotażem pożyczki państwowej, jak to uczyniła endecka „Gazeta por." warszawska, za co została zawieszona. Dziś — w roli opozycji — pamiętamy o tem, że opozycja przestaje być działalnością polityczną, a staje się zbrodnią narodową, gdy rzekomo uderzając na rząd, godzi w interesy państwa. Nie pamiętali o tej zasadzie istotni twórcy dzisiejszego rządu, zgubny tem dając ma-

Zwycięskie odparcie ataków bolszewickich.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 24 b. m.:

Wzdłuż rzeki Auty i Berezyny ożywiona działalność artyleryjska i wywiadowcza. Na południe od Prypeci nieprzyjaciel poniósłszy ogromne straty w walkach poprzednich, wczoraj nie atakował. W rejonie Zwiahla nieustające uporczywe ataki przeciwnika, odparto z wielkiemi dla niego stratami. Również nie miały powodzenia ataki bolszewickie w rejonie Terespola. Na północ od Dniestru drobne utarczki.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, generał-podporucznik.

Komisja plebiscyt. cieszyńska oskarża rząd polski.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23. czerwca 1920.

(M) Od osoby, która przybyła z Paryża otrzymujemy następującą wiadomość: Rada najwyższa otrzymała od międzysojuszniczej komisji plebiscytowej w Cieszynie memorjał, w którym oskarża rząd polski, iż podtrzymuje strajk górniczy w Zagłębiu karwińskiem. Memorjał ma się kończyć wnioskiem zastosowania represji wobec Polski, mianowicie wstrzymania dowozu węgla z Górnego Śląska dla Polski.

Generał Latinik ustąpi!

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23. czerwca 1920.

(M) Wobec stosunków panujących na Śląsku, wobec zebrania się komisji plebiscytowej międzysojuszniczej, jen. Launik, jak się dowiaduję, zdecydował się bezwarunkowo ustąpić, nie mogąc w tych warunkach brać na siebie odpowiedzialności.

Gwałty bolszewickie.

Bolszewicy zmuszają Polaków do walki z armją polską.

Wilno. (Pat) Władze sowieckie zarządziły rejestrację wszystkich Polaków obojga płci w wieku od lat 16 do 60. Ma być wystosowana do Polaków propozycja zgłaszania się w charakterze ochotników (!) do walki z wojskami polskiemi. Oporni będą przymusowo przydzielani do armji pracy lub wtrącani do więzień i obozów koncentrancyjnych.

Uroczystość w szkole podchorążych.

Przemówienie Naczelnika państwa.

Warszawa. (Pat). Onegdaj odbyło się w szkole podchorążych uroczyste zakończenie kursu klasy jazdy, marynarki i strzelców granicznych. Na uroczystość przybył Naczelnik państwa, witany serdecznie przez ministra wojny, generalicję, komendanta miasta, dowódcę szkoły i pluton honorowy. Naczelnik wygłosił następujące przemówienie: Panowie! Z przyjemnością witam was, zwłaszcza że witam żołnierzy łączących zalety dwóch broni. Przywiązanie do broni w której się służy, ukochanie pułku, jest jedną z najcenniejszych cnót żołnierskich. Piechur, nie umiejący ocenić innych rodzajów wojska, artylerzysta nie znający innych rodzajów broni, kawalerzysta wynoszący się po nad wszystkich, jest dobrym piechurem, artylerzystą, kawalerzystą, ale z pewnością złym żołnierzem. Wzajemne zrozumienie i najściślejsza współpraca jest podwalinowym środkiem, który tworzy sprawną, zwycięską armję. Wracacie znów do szeregu, aby zacząć służbę wojskową i wojenną. Idziecie w randze podchorążych, tworząc złoty most nad przepaścią, dzielącą oficera od żołnierza, która w dawnych armjach nieraz była niezbędna. Obowiązkiem waszym jest przepaść tę wyrównać. W nieustannej, ale niezwykle pięknej pracy żołnierskiej, musicie wszystkie myśli, wszystkie trudy poświęcić koledze-żołnierzowi. Wierzę, że w waszych sercach i waszych romantycznych głowach znajdzie się dość zapału i siły do spełnienia trudnego, lecz zaszczytnego obowiązku, od którego zależy bitność i wartość wojska i rezultat wspólnej pracy, dającej zwycięstwo. Kiedy opuszczacie szkołę, przypominam wam słowa Napoleona: Nie wiele wart żołnierz, który w tornistrze nie nosi buławy marszałkowskiej. Życzę wam w dalszej pracy powodzenia, spełnienia waszych najszlachetniejszych ambicji i jasnej żołnierskiej sławy.

J. E. Ks. Biskup Sapieha o Pożyczce Odrodzenia.

Chwałą naszą jest bohaterska waleczność żołnierza naszego, nie zapominajmy jednak, że poszłaby ona na marne, gdybyśmy nie spełnili obowiązku zasilenia skarbu naszego Państwa, spiesząc z podpisaniem pożyczki, która też jest jedynym ratunkiem własnego naszego dobrobytu.

Adam Sapieha
ks. Biskup Krakowski.

som przykład a sobie jak najsmutniejsze wystawiając świadectwo.

A w świetle tej namiętnej antipaństwowej opozycji jakże odmienną miarę przyłożyć należy do uchwał klubu P. S. L., oświadczającego, że w rządzie p. Grabskiego nie weźmie udziału i nie przyjmie odpowiedzialności, **ale nie będzie przeciwdziałał jego powstaniu.**

Stronnictwa ludowe i robotnicze do programu i czynów nowego rządu nie mogą mieć zaufania. Spoczywa na nich obowiązek kontroli i czuwania, by polityka państwa na zewnątrz i wewnątrz nie zeszła na bezdroża, by nie forytowano klas posiadających, by nie zaśmiecano naszej administracji i tak pozostawiającej wiele do życzenia. Blok centrowo-lewicowy musi pozostać trwałym nabytkiem obecnej sytuacji i doświadczeń politycznych, inaczej trudno myśleć o owocnej polityce państwowej. Blok ten musi stać z bronią u nogi, by w odpowiedniej chwili, opracowawszy plan działania, lepiej i staranniej, niż tego tym razem byliśmy świadkami — usunąć **przeżytki i utrwalić** rządy ludowe!

W. J.

—o—

Misja posła Witosa skończona.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23 czerwca 1920.

Pos. Witos złożył wczoraj o godz. 10 wieczór w ręce Naczelnika Państwa powierzony mu mandat utworzenia gabinetu.

Biorący udział w pertraktacjach klubów centrum i lewicy, już od wczoraj rano wyrażali się bardzo pesymistycznie o możliwości utworzenia rządu. Obrady które ciągnęły się przez cały dzień, prowadzono bez wiary w rezultat ich, a prowadzono je, by móc sobie powiedzieć z czystem sumieniem, że uczyniono wszystko dla ratowania nietylko koncepcji rządów demokratycznych w Polsce, ale i powagi sejmu. Niezdolność bowiem sejmu do wyłonienia gabinetu parlamentarnego podcina jego autorytet, i tak mocno nadszarpnięty, tak wewnątrz kraju, jak i za granicą.

Pesymistyczny nastrój wywołała wiadomość, że w klubie P. P. S. panuje silna rozbieżność opinji co do tego, czy socjaliści mają wogóle brać udział w rządzie. Prawe skrzydło P. P. S. z Daszyńskim i Barlickim z trudnością zdołało przed 2 tygodniami przeprowadzić na radzie naczelnej rezolucję, dającą klubowi poselskiemu wolną rękę w tej sprawie. W klubie uzyskali Daszyński i Barlicki, wsparci przez pos. Diamanda, zezwolenie na pertraktacje ze stronnictwami ludowemi i robotniczemi co do udziału w rządzie. Pod wpływem nastroju mas robotniczych lewica PPS. w klubie zyskała na sile i argumentach. Podobno i pos. Diamand przyłączył się do niej urażony — jak mówią plotkarze sejmowi — tem, że kandydaturę jego na ministerstwo handlu i przemysłu wykluczono z racji jego pochodzenia, nie chcąc stwarzać w rządzie punktów, nadających się do demagogicznych ataków wśród mas, zwłaszcza włościańskich. W każdym razie charakterystyczne jest, że w czasie, kiedy przedstawiciele klubu PPS. obradowali z innemi stronnictwami nad listą gabinetu, "Naprzód" krakowski wystąpił przeciwko udziałowi.

Pod wpływem tych nastrojów wysunęli socjaliści wczoraj rano żądania, o których wiedzieli, że spełnienie ich natrafi na wielkie, może nieprzezwyciężoną trudności. Odstępując w rezultacie od pretensji do teki robót publicznych, zażądali dla siebie teki poczt i telegrafów dla pos. Moraczewskiego i teki kultury i sztuki dla pos. Barlickiego, rezygnując za to z teki sprawiedliwości. Kandydatura p. Moraczewskiego była wysunięta w sposób bojowy. Przyjęcie jej dałoby pewne atuty wobec własnej lewicy, odrzucenie dałoby możność wycofania się.

Spełniła się ta ostatnia ewentualność. Ludowcy oświadczyli, iż godząc się na oddanie poczt PPS wolelibyby widzieć innego kandydata niż Moraaczewski, który w opinii niektórych kół jest synonimem skrajności, jednakże zasadniczego sprzeciwu nie podnoszą. Natomiast Narodowa Partja Robotnicza i Praca konstytucyjna założyła zdecydowany protest przeciw kandydaturze Moraczewskiego. Nawiasem mówiąc prezes NPR. p. Brejski od 2 dni już traktował zdaje się, całą sprawę trochę nieszczerze, a niektórzy mówią, iż równocześnie prowadził poufne pogadanki z prawicą. Ponieważ socjaliści nie ustępowali, pertraktacje utknęły na martwym punkcie, z którego jedno tylko pozostało wyjście — zrezygnowanie z gabinetu centrowo-lewicowego. Wyciągnął tę konsekwencję pos. Witos i mandat swój złożył.

Rządy demokratyczne, które mogły sprowadzić pokój dla skołatanego kraju, mogły uchronić kraj od burz wewnętrznych, mogły jednym zamachem usunąć szkodliwą dla nas opinię zagranicy, rozbiły się o tekę poczt i o osobę p. Moraczewskiego, tego samego Moraczewskiego, który mimo wszystko, co mu można zarzucić, umiał ustąpić rządów Paderewskiemu w styczniu 1919, wtedy, kiedy ze wszystkich stron w najbliższem sąsiedztwie Polski szalała rewolucja. Trocki i jego przyjaciele ideowi w Anglji, Francji i Włoszech mają jeszcze jeden argument: Polska jest krajem rządzonym przez skrajną reakcję, skoro nawet "taki pachołek burżuazji Moraczewski" jest dla stronnictw lewicowych straszakiem.

Teka poczt i telegrafów może odegrać w dziejach Polski wielką rolę. Tragiczna ironja!

—o—

Władysław Grabski tworzy rząd.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23 czerwca 1920.

Wczoraj już od rana mówiono głośno w kuluarach sejmowych, iż prawica, licząc na rozbicie się rokowań centrowo lewicowych, ma w zanadrzu swego kandydata na premjera i sformowaną listę ministrów. Jako kandydata tego wymieniano pos. Władysława Grabskiego, obecnego ministra skarbu.

Informacje kuluarowe okazały się trafne. Dziś przed południem marszałek Trąmpczyński, po odbyciu konferencji z klubami, ogłosił oficjalnie p. Grabskiego desygnowanym "homo regus". Czy p. marszałek badał tak troskliwie, z ołówkiem w ręku, większość oświadczającą się za p. Grabskim, jak to czynił przy pos. Witosie, czy większości tej się doszukał, trudno stwierdzić wobec tego, że rzecz dzieje się niejako "w famil ji". I mniejsza z tem. P. S. L. określiła swoje stanowisko w następującej rezolucji zarządu, zakomunikowanej marszałkowi: **"Klub P. S. L. nie będzie robić przeszkód w tworzeniu się gabinetu p. Grabskiego nie biorąc w nim udziału. Stanowisko swoje wobec tego rządu uzależni od jego działalności".** Analogiczne stanowisko zajęła grupa Wyzwolenia, akcentując jednak pewną tendencję przejścia do opozycji.

P. Grabski, o którym opinja sejmowa, zdaje się inspirowana, głosi, iż wystąpił z narodowej demokracji, rozpoczął narady ze stronnictwami. W pierwszym rzędzie zaprosił P. S. L., by "zasięgnąć rady" w sprawie składu gabinetu. Podobno wskazano mu na uchwałę dzisiejszą zarządu, a pos. Witos miał dodać jowialnie, że, jakkolwiek przez półtrzecia dnia męczył się, nie chodził po radę do p. Grabskiego. Jakie stanowisko zajęły inne stronnictwa, dotąd nie wiadomo. Plan Grabskiego jest zupełnie niejasny jeśli wogóle ma jakiś plan. Gabinet tworzy się bez programu, nie ma charakteru ani parlamentarnego, ani zasadniczego. Twór nieokreślony, określony jest tylko wyraźnie kierunek na prawo. Oto zarys jego przedstawiony przez p. Grabskiego:

prezydent i minister skarbu — pos. Wł. Grabski;
min. spraw wewnętrznych — pos. Skulski lub Wojciechowski, ewentualnie p. Koncki, szef sekcji;
min. spraw zagranicznych — do porozumienia się (z kim?);
rolnictwo i aprowizacja połączona (!) w rękach p. Śliwińskiego;
kolej i poczta połączone (!) w rękach p. Bartla;
sprawy wojskowe — gen. Leśniewski,
oświata — prof. Kostanecki lub p. Łopuszański;
sprawiedliwość — p. St. Nowodworski (p. Sobolewski odmówił!);
praca — p. Pepłowski (N. P. R.);
b. dzielnica pruska pozostałaby nieobsadzona.

Na inne teki kandydatów dotąd p. Grabski nie znalazł, lub może i nie szukał, licząc na sparlamentaryzowanie gabinetu, jeżeli narodowa demokracja, Zjednoczenie i N. P. R. zdecydują się śmiało i otwarcie wziąć w nim udział i przyjąć odpowiedzialność. Jak dotychczas, udział ich — jakkolwiek faktyczny — jest pośredni, maskowany, z pozostawieniem sobie możności wyparcia się tego rządu.

Nie ma to, jak spryt!

Losy dywizji polskiej na Syberji.

(Wedle relacji zbiegłego z niewoli bolszewickiej legjonisty).

I.

Przed dniami kilku wrócił z niewoli bolszewickiej z Krasnojarska na Syberji żołnierz brygady Piłsudskiego p. S. H., który udzielił szereg pierwszorzędnych wiadomości, dotyczących stosunków obecnych w Rosji bolszewickiej, wiadomości tem cenniejszych, gdyż opartych na obserwacji osobistej, znaczną bowiem część drogi przebył pieszo. Przywiózł ponadto wiarygodne i pewne wieści o losach polskich oddziałów na Syberii. Łaskawie udzielonemi informacjami dzielimy się z naszymi czytelnikami.

ZACZĄTKI ARMJI POLSKIEJ NA SYBERJI

Na czerwiec r. 1918 przypadają pierwsze próby tworzenia armji polskiej. Miejsce dawnego rządu bolszewickiego, po przewrocie czeskim zajął obecnie "Tymczasowy rząd syberyjski", oparty na białej gwardji, jako swej sile wojskowej. Pod protektoratem tego rządu powstają pierwsze zawiązki wojskowej organizacji, głównie pod wpływem prywatnej inicjatywy poszczególnych ludzi. Tak formuje się „polska jednostka bojowa" (pierwoj strylkowyj stepnoj połk) pod dowództwem ppor. Krupskiego; w innem znów miejscu w Ufie, ks. Zdanowicz organizuje pułk piechoty im. T. Kościuszki i t. p. Pierwszy z tych oddziałów niedługo potem wysłany został na front jekaterynburski z rozkazu głównodowodzącego frontem zachodnim, ministra wojny w rządzie syberyjskim, gen. Gregorja Almazowa.

"POLSKI KOMITET WOJENNY" — WYSŁANNICY GEN. HALLERA

Niebawem pracę na szerszą skalę rozpoczyna "Polski Komitet wojenny" pod przew. Olszanieckiego, jako prezesa, i Eustachiewicza - Jankowskiego jako sekretarza. Robotę wcale intenzywną, na szersze obliczona rozmiary, prowadzi pod protektoratem i przy wydatnej pomocy Czecho - Słowaków, z któ-

rym[1] obecnie doszło już do porozumienia, dyktowanego nie sentymentem, lecz sytuacją. Punkt zborny dla zgłaszających się ustanawiają w Omsku, komitet rozsyła swych emisarjuszy po obozach jeńców, by ściągnąć ich do nowych oddziałów, wchodzi dalej w porozumienie z tworzonymi na własną rękę oddziałami, jak wymienionym pułk. X. Zdanowicza. Pod koniec września przyjeżdżają delegaci gen. Hallera w osobach maj. Czumy i maj. Skorobohatego. Obóz koncentracyjny przenoszą do Bogurusłana, materjału wojskowego dostarczają głównie jeńcy, broń i ekwipunek dają Czesi, posiadają go w ilości wcale pokaźnej jako zdobycz na bolszewikach (między innemi zdobyli wówczas także 40 wagonów złota, z tego 6 odebrał rząd syberyjski, reszta „rozeszła się"). Kierownictwo całej pracy organizacyjno - wojskowej obejmuje podpułk. Czuma, jako dowódca wojsk polskich na froncie rosyjskim i syberyjskim.

ODJAZD NA FRONT. PIERWSZE WALKI.

Niebawem stanęły pod bronią I. p. piechoty, liczący 1000 bagnetów pod dow. maj. Skorobohatego, 2 szwadrony kawalerji, 1 baterja artylerji, 1 komp. techniczna, poza tem powstają szkoły oficerska i podoficerska. Przy końcu października, w czasie całkiem poważnie prowadzonej roboty, armja czeska pobita pod Symbirskiem, cofa się, a jej losy podzielić muszą także oddziały polskie. Część oddziałów pozostaje w Ufie, reszta t. j. szkoły, pluton artylerji, 1 szwadron konnicy, pluton komp. techn. przeniesiony do Nowomikołajewska. D. 1 listopada odbywa się rewja oddziałów polskich przed reprezentantem rządu syberyjskiego, gen. Wojciechowskim, poczem zaraz oddziały otrzymują rozkaz wymarszu na front bogumińiski, wchodząc w skład grupy gen. Kapella. Zajmują front 300 wiorst długi, tocząc zawzięte boje z przeważającemi siłami bolszewików którzy nie mogąc sobie dać rady, wysyłają swe najlepsze siły, jak pułk mazowiecki lotyski; znane nam z walk obecnych na odcinku poleskim, na ten właśnie front. Pomimo bardzo dzielnej postawy naszych wojsk, które miały za sobą z górą dwadzieścia wielkich bitew, z początkiem stycznia, wycofane z linji bojowej, przechodzą wyczerpane na wypoczynek. — miejsce ich zajmuje armja syberyjska. W tym samym czasie Ufa dostaje się w ręce bolszewików. W Mjniarach wyznaczone miejsce wypoczynku dla I. pp który już obecnie prowadził pułk. Rumsza.

REORGANIZACJA ARMJI.

Równocześnie z pobytem 1 p. p. na wypoczynku wre praca organizacyjna w Nowomikołajewsku, gdzie formują się pułki 2, 3, 4 strzelców; 6 szwadronów konnicy, 6 baterji artylerji, baon saperów; baon inżynierji, który dzieli się na kompanję kolejową techniczną, warsztaty ruchome. W dniu 3 maja i 1 p. p. znalazł się w Nowomikołajewsku, pod bronią stała już więc pełna dywizja, która obecnie ciągle się organizuje i uzupełnia. Poza wymienionymi już oficerami wspomnieć należy dow. obecnego 1 p. p. pułk. Bołdaka, 3 p. p. Kogutnickiego. Cała polityka dowództwa zmierzała do utrzymania całej siły wojskowej w kadrze, wstrzymanie od wysyłki na front dla zaoszczędzenia ludzi, których sporo zabrały już walki poprzednie, niemiłosiernie przerzedzały choroby po stacjach i obozach jeńców. Chcieli pomóc jak najlepiej krajowi przez możliwe najlepsze i najszybsze przedostanie się do Ojczyzny.

Nie brakło jednak w tej zbożnej działalności, która istotnie poszczycić się mogła tak pięknemi już dziś sukcesami, i stron ciemniejszych. Temi były przedewszystkiem od czasu do czasu powtarzające się niepokoje w pewnych pułkach. I tak 4 p. p. domagał się jak najszybszego wyjazdu do kraju, względnie uzyskania stamtąd od rządu i władzy prawowitej zgody na całą robotę tu prowadzoną. Odmawia nawet posłuszeństwa, po różnych przejściach, które groziły istnieniu większem przesileniem, sprawa została pokojowo i bez rozlewu krwi załatwiona 4 pułk rozwiązano ostatecznie i rozdzielono żołnierzy pomiędzy pułki inne, pozostał jedynie baon kadrowy tego pułku.

Kreślone wyżej zdarzenia i wypadki miały miejsce za rządów Kołczaka w okresie jego największej siły, jako następstwa zwycięstw orężnych, posuwania się w głąb Rosji. Oddziały polskie traktowane były jako „wojska sojusznicze" wespół z innemi, podlegając komendzie gen. Janina. To nadawało im pewną samodzielność, uniezależniając w wysokim stopniu od Kołczaka. Wpłynął na to jeszcze i ten moment, iż wojska polskie, utrzymując kontakt stały z wojskami czecho - słowackiemi, rumuńskimi oddziałami i innymi, przedstawiały pewną siłę, z której zdawał sobie sprawę i sam Kołczak. Zadaniem wojsk polskich była ochrona linji kolejowych od Omska do Nowomikołajewska. Służbę tę pełnił przedewszystkiem pułk 3 i baon 2 p. p. Jeśli idzie o stan liczebny pułków, to liczyły one od 1500 do 2000 ludzi, pułk trzeci 2500. Umundurowanie było francuskie, mundury zupełnie identyczne z ubiorem Hallerczyków, karabiny mieli japońskie, zapas koni wcale liczny; jednem słowem, wyekwipowanie nie przedstawiało nic do życzenia.

Naczelnik państwa w sprawie pokoju.

Wywiad z Naczelnikiem państwa.

„Daily Express" — jak donosi „Gazeta warszawska" — ogłosił wywiad swego warszawskiego korespondenta z Piłsudskim.

„**Polska**, mówił Naczelnik państwa, **gotowa jest** — tak samo, jak przed dwoma miesiącami — **wejść na drogę rokowań z Rosją**. W punktach zasadniczych nasze warunki pokojowe nie uległy zmianie i życzymy sobie zawsze rozpocząć rokowania. Tylko gdzie są nasze rękojmie? W tem spoczywa punkt ciężkości. Polska nie chce, żeby po zawarciu pokoju, warunki jego były niedotrzymane przez rząd sowietów. Rosja z punktu widzenia politycznego — nie istnieje. Kiedy będzie mogła ona dać gwarancje, zapewniające Europie trwału pokój?"

Naczelnik państwa wyraził się następnie, że pokój może być ustanowiony wówczas, gdy w Rosji wskutek rewolucji zmieni się położenie wewnętrzne, wtedy tylko Polska będzie mogła nie obawiać się najazdu od strony wschodniej i zdemobilizować swoją armję.

Na uwagę korespondenta angielskiego, że Polskę oskarżają o militaryzm, Naczelnik Państwa miał odpowiedzieć: „Ci, co tak mówią, nie znają Polski".

Z powodu rokowań angielskich z Krasinem, marszałek Piłsudski zauważył: „Ci, którzy się oddają tym rokowaniom, nie znają Rosji".

Bolszewicy w Kijowie.

„Gazeta Warsz." donosi: Oficerowie angielscy i amerykańscy, którzy byli obecni przy ewakuacji Kijowa, zaprzeczają kategorycznie rozpuszczanym przez bolszewików wieściom, jakoby wojsko polskie wysadziło w powietrze przed ewakuacją katedrę św. Włodzimierza w Kijowie. Przeciwnie czerwona armja dopuszczała się gwałtów i okrucieństw wszelkiego rodzaju.

Według opowiadań obywateli amerykańskich, którzy pod osłoną wojska polskiego, w pociągu, zdobytym na bolszewikach, przybyli już do Warszawy, gdy Amerykanie wyjeżdżali z Kijowa, d. 10. bm. po południu, Kijów płonął w 6 miejscach. Bolszewicy bombardowali miasto, rzucając z aeroplanów zapalające bomby.

Przed ewakuacją Kijowa porzucono pracę w wodociągach, w elektrowni i w gazowni.

Dnia 11. bm., już po wejściu bolszewików, Kijów palił się przynajmniej w 10 miejscach, przedstawiając morze płomieni. Czerwone wojsko hulało.

Polski odwrót był wykonany w zupełnym porządku. Amerykanie i anglicy nie szczędzą słów uznania dla bohaterskiego generała Rydza-Smigłego, który konno z małżonką swoją wyprowadzał ludność pod osłoną dzielnego żołnierza polskiego.

Rząd p. Władysława Grabskiego.

Warszawa. (Pat). Kancelarja cywilna Naczelnika państwa komunikuje:

Naczelnik państwa **mianował gabinet ministrów w następującym składzie:**

Prezes ministrów i minister skarbu p. Władysław G r a b s k i. Minister spraw zagranicznych: Eustachy ks. S a p i e h a. Minister spraw wojskowych: gen. por. Józef L e ś n i e w s k i. Minister W. R. i O. P. p. Tadeusz Ł o p u s z a ń s k i. Minister rolnictwa i dóbr państwowych Franciszek B u j a k. Minister kolei żelaznych: Kazimierz B a r t e l. Minister poczt i telegrafów: p. Ludwik T o ł ł o c z k o. Minister robót publicznych: p. Gabrjel N a r u t o w i c z. Minister aprowizacji: p. Stanisław Ś l i w i ń s k i.

Tymczasowi kierownicy:

Ministerstwa spraw wewnętrznych p. Józef K u c z y ń s k i. Ministerstwa sprawiedliwości: Jan M o r a w s k i. Ministerstwa przemysłu i handlu: p. Antoni O l s z e w s k i. Ministerstwa zdrowia publicznego: p. Witold C h o d ź k o.

Decyzja co do powołania ministrów pracy i opieki społecznej, kultury i sztuki, oraz byłej dzielnicy pruskiej nastąpi później.

P. Wł. Grabski obejmuje urzędowanie.

Warszawa. (Pat). Z prezydjum rady ministrów donoszą: Ustępujący prezydent ministrów p. Skulski odbył dzisiaj przedpołudniem dłuższą konferencję ze swoim następcą w urzędzie p. Władysławem Grabskim, któremu równocześnie oddał urzędowanie. Około południa pożegnał się p. Skulski w prezydjum rady ministrów ze swoimi dotychczasowymi współpracownikami.

Do zebranych szefów sekcji i naczelników wydziału przemówił p. Skulski krótko i serdecznie, podkreślając sympatję z jaką się do niego odnoszono i dziękując za dzielną współpracę, która mu ułatwiała spełnianie jego zadania. Imieniem współpracowników prezydjum rady ministrów pożegnał p. Skulskiego, dr. Wróblewski.

Nowy gabinet rozpoczyna pracę.

Warszawa. (Pat) Dziś o godz. 6 min. 15 nowy gabinet in corpore przedstawił się Naczelnikowi państwa w Belwederze, a potem udał się do gmachu prezydjum rady ministrów, gdzie odbył pierwsze posiedzenie.

Prasa warszawska o nowym gabinecie.

Warszawa. (Pat) Wszystkie popołudniowe dzienniki omawiają skład nowego gabinetu. Przegląd wieczorny ogranicza się do nekrologu gabinetu Skulskiego, wytyka mu liczne błędy, lecz przyznaje, że mimo nich gabinet zapisał się na ogół dodatnio w dziejach odradzającej się Polski. Kurjer Warszawski charakteryzuje nowy gabinet jako fachowy i bezpartyjny i twierdzi, że w obecnym położeniu rzeczy niczego lepszego nie można się było spodziewać. Wobec braku stałej większości w sejmie, tylko rząd uznający konieczności państwowe może liczyć na dłuższe istnienie. Rząd tego rodzaju nie spotka się odrazu z opozycją w sejmie. Lewica jest wprawdzie rozdrażniona, ale powodów konkretnych do napaści nie ma. Dziennik Powszechny pisze, że za podstawę nowemu gabinetowi służy gabinet Skulskiego. Gabinet p. Grabskiego jest rządem nie parlamentarnym, lecz fachowym, i dodaje, że szkoda było zmarnowanych 2 tygodni na dążenie do celu, o którym z góry było wiadomem, że jest nieosiągalnym. Oceniając członków nowego gabinetu, stwierdza, że jest w nim niejedna indywidualność już wypróbowana, a niejedna zapowiada się dodatnio pod względem energji i rozwagi. Gazeta Warszawska stwierdza, że nowy gabinet jest gabinetem premjera, mającym poparcie stronnictw umiarkowanych i rozporządzającym większością 210 głosów.

—o—

ORGAN ENDECKI „PRZECIWDZIAŁA NAJŻYWOTNIEJSZYM INTERESOM PAŃSTWA".

Warszawa (Pat.). Komunikat urzędowy: W Nr. 165 „Gazeta Poranna" 2 grosze z dnia 22. czerwca 1920 zamieściła notatkę, która w związku z projektowanem w dniu tym utworzeniem rządu z grona ugrupowań politycznych, zwalczanych przez wymienionyj organ prasy, zawierała oczywistą tendencję powstrzyman a ludność od nabywania pożyczki państwowej. Uznając że pojawienie się notatki powyższej, połączone jest niezależnie od utworzenia takiego lub innego rządu z nieobliczalną dla skarbu polskiego szkodą i że umieszczenie jej stanowi przeciwdziałanie najżywotniejszym interesom państwa polskiego postanowiłem na zasadzie art. 2. ustawy o zapewnieniu bezpieczeństwa z dnia 25. lipca 1919 zawiesić wydawnictwo „Gazety Porannej" 2 grosze na miesiąc.

Warszawa, dnia 23. czerwca 1920

Franciszek Anusz, m. p.

—o—

Polska zaproszona do Spaa.

Warszawa (Pat.). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Starania w sprawie dopuszczenia Polski do udziału w konferencji w Spaa, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dnia 23. bm. ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie telegraficzne, że dnia 22. bm. zjazd premjerów w Boulogne sur Mere, zdecydował zaprosić między innemi państwo polskie do udziału w konferencji w Spaa. Delegacja poska będzie rzeto miała charakter oficjalny i będzie posjadała prawo głosu we wszystkich sprawach Polski dotyczących.

Z POLSKIEJ BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz. (Pat.). Wczoraj odbyła się tu po raz pierwszy od niepamiętnych czasów uroczystość wjanków, która zrobiła wrażenie nader efektowne.

Z TERENOW PLEBISCYTOWYCH.

Bytom (Pat.). Wskutek nakazu komisji, prokurator bytomski zarządził śledztwo w sprawie napadu Niemców na siedzibę komisarjatu polskiego w Bytomju 28. z. m. Aresztowanych 2 Niemców przewieziono do więzienia w Opolu.

Bytom (Pat.). Międzysojusznicza komisja rządząca w Opolu ogłasza, że nowopodwyższony podatek niemiecki który wynosi 10 prc. dochodu i który ma być potrącany z zarobków pracowników przez przedsiebiorców, nie będzie wprowadzony na Górnym Śląsku. Polski komisarjat wydał odezwę do ludności by tych podatków nie płaciła. Odezwa wywarła skutek pożądany.

OBIECANKI KOALICJI POZOSTAJĄ NA PAPIERZE

Olsztyn (Pat.). Reorganizacja Sicherheitswehry na terenie plebiscytowym Warmji i Mazowsza nie postąpiła ani na krok naprzód. Polacy opierając się na prawie, jakie im zagwarantował traktat wersalski żądają reorganizacji Sicherheitswehry w następujących punktach: 1) wydalenie z niej wszystkich Niemców nie pochodzących z terenu plebiscytowego; 2) zastąpienie ich w 33 prc. przez Polaków z terenu plebiscytowego; 3) przyjęcie do służby bezpieczeństwa oficerów polskich z terenów nadwiślańskich, którzy służyli w wojsku niemieckiem.

Komisja międzysojusznicza zgodziła się na te warunki, w ostatniej jednak chwili cofnęła się. Z kilkuset kandydatów polskich, komisja wybrała jedyn e tylko 10, jako zdatnych do służby. Podobnie stało się także ze sprawą przyjęcia oficerów polskich. Na terenie plebiscytowym dyplomatycznie Nemcy mają stanowczo wpływ przeważający.

Nuncjusz papieski na terenach plebiscytowych.

Kwidzyn. (Pat) Wczoraj przybył tu nuncjusz papieski z Warszawy i wysoki komisarz kościelny dla obszarów plebiscytowych, mrs. Ratti. Przewodniczący komisji, Pavia, pospieszył go powitać, i przedstewił mu konsula polskiego, hr. Sierakowskiego. Mrs. Ratti udał się z konsulem do hotelu „Casino", gdzie przyjął go. ks. Ludwiczak, prezes polskiego komitetu warmijskiego. Potem nuncjusz wziął udział w bankiecie, który się odbył z okazji uroczystości bersaglierów, i był obecny na przedstawieniu, urządzonem przez żołnierzy włoskich.

Powrót jeńców i reemigrantów polskich z Syberji.

Warszawa. (Pat) „Kurjer warszawski" pisze: Między dniem 27. bm. a 3. lipca przybędzie na statku angielskim „Jarosław" ze Syberji drugi transport składający się ze 1350 osób, częściowo wojskowych 5 dywizji syberyjskiej, częściowo zaś z reemigrantów cywilnych.

ŻOŁNIERZE WZYWAJĄ DO ZANIECHANIA STRAJKU

Warszawa (Pat.). "Kurjer Warszawski" pisze: Na murach m. Warszawy ukazało się wezwanie do strajkujących robotników oraz do ogółu ludności podpisane przez żołnierzy z frontu a wzywające do bezzwłocznego podjęcia pracy.

STRAJK W WARSZAWIE SKONCZONY

Warszawa (Pat.). "Kurjer Warszawski" pisze: Około godziny 2 w nocy zakończyły się ostateczne układy z delegacją strajkujących robotników. Robotnicy otrzymają 33 % po prc. dodatku. Delegaci robotników oświadczyli, że dziś rano wznowiona będzie praca w miejskich instytucjach użyteczności publicznej.

Warszawa (Pat.). Strajk robotników miejskich został zlikwidowany. Dziś przystąpili do pracy robotnicy wydziału zaopatrywania, stróże i wszyscy współpracownicy, których placówki nie były obsadzone przez wojsko. Uruchomienie sieci tramwajowej nastąpi prawdopodobnie od jutra.

STRAJK PIEKARZY W WARSZAWIE.

Warszawa (Pat.). Wczoraj odbyło się zebranie strajkujących piekarzy. Propozycję magistratu co do 60 prc. podwyżki odrzucono. Strajk trwa dalej.

DLA POLSKI.

Gdańsk (Pat.). Wczoraj przybył do portu okręt angielski "Joi Georg", któreggo ładunek częściowo przeznaczony jest dla Polski. Wyładowuje się tu także okręt "Jarborough", który przywiózł mąkę dla Polski.

—o—

MARKA POLSKA IDZIE W GÓRĘ.

Gdańsk (Pat.). Kurs marki polskiej w Gdańsku podnosi się w dalszym ciągu. W południe notowano 25'25 do 26'00. Przekazy na Warszawę 25'25.

—o—

Bolszewicy wzywają Niemców na pomoc.

Gdańsk. (Pat) „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Berlina: W biurze berlińskiego przedstawiciela rządu sowietów, Koppa, odbyła się konferencja, w której wzięli udział przywódcy niezawisłych socjalistów i komunistów niemieckich. Kopp zaznaczył, że położenie Rosji jest ciężkie i że potrzebuje ona jak najszybszej pomocy, i dlatego socjaliści powinni jak najszybciej ująć władzę w rękę, chociażby przemocą, i wesprzeć Rosję.

WYNIKI KONFERENCJI BOULONSKIEJ.

Paryż (Pat.). Radjo. Wyniki konferencji boulońskiej dadzą się przedstawić następująco: W sprawie rozbrojenia Niemjec ustalono notę i wysłano co do redukcji armji. Niemcom nie wolno utrzymywać ponad 100.000 wojska. Wedle "Matin'a", jako środek represyjny będzie zastosowana wojskowa okupacja nowych terytorjów. Układy ekonomiczne z Rosją będą prowadzone dalej bez uznania rządu sowjetów. W Azji Mniejszej przyznano Venizelosowi zupełnie wolną rękę dla greckiej akcji wojskowej. Co się tyczy niemieckich odszkodowań, to ma być ustaloną ich ogólna suma. Co się tyczy odszkodowań włoskich, to Włochy żądają obecnie udziału zostającego do udziału francuskiego w stosunku jak 55 : 20, a w stosunku do udziału angielskiego jak 25 : 20. Kwestje handlowe mają być jeszcze przedyskutowane przez rzeczoznawców. Co się tyczy równoległości długów do zobowiązań aljanckich, to mają one być uzależnione od wysokości niemieckiego odszkodowania.

—o—

Oxford (Pat.). Havas. Tutejszy uniwersytet nadał dyplomy honorowych doktorów praw Paderewskiemu i Venizelosowi.

Warszawa (Pat.). W miejsce zawieszonej "Gazety Porannej" zaczęły z dniem dzisiejszym wychodzić "Nowiny poranne".

Praga (Pat.). "Narodni Listy" donoszą: Przedstawicielem Ameryki przy międzynarodowej komisji plebiscytowej w Cieszynie będzie p. Wallace.

Madryt. (Pat) Havas. Tutejszy minister spraw zagranicznych zapowiada zebranie się najbliższej konferencji Ligi narodów na drugą połowę lipca w St. Sebastian.

Wiedeń. (Pat) Radjo. Z Berlina donoszą: Frakcja socjalno-demokratyczna postanowiła jednogłośnie domagać się, jako najsilniejsza frakcja, stanowiska prezydenta parlamentu rzeszy, i wysuwa kandydaturę Loebego.

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet obrony Kresów zachodnich, Lwów, plac Marjacki 10

—o—

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Prospera bisk.; gr. kat. Onufrya prep Jutro rz. kat. Jana i Pawła; gr. kat. Akyliny. — Wschód słońca 3·53, zachód 8·15.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W piątek „Chrześniak wojenny", M. Hennequina i Vebera.

W sobotę „Tosca". opera Puccinlego.

W niedziele o 3·30 „Ponad śnieg", dramat Stef. Żeromskiego — o 7 „Halka", opera Moniuszki.

W poniedziałek „Ptasznik", operetka Zellera.

We wtorek o 3 „Manon", opera Massenetta — o g. 7 „Chrześniak wojenny", krotochwila.

We środę „Warszawianka", opera w 1 akcie Stadlera; „Flis", opera w 1 akcie St. Moniuszki, zakończy „Wesele w Ojcowie", balet.

We Lwowie.

— **Manifestacja na cześć ks. biskupa Bandurskiego.** Pięknie uczciły ks. biskupa Bandurskiego przed kilku dniami kobiece stowarzyszenia filantropijne i humanitarne. U pp. Michałowstwa Jorkaschów zebrały się przedstawicielki tych stowarzyszeń, by przybyłemu na zaproszenie ks. biskupowi złożyć hołd, przy sposobności projektowanego wyjazdu na Spiż i bliskiego dnia imienin. Po krótkiej przemowie, p. Jorkaschowa odczytała adres hołdowniczy.

Adres ten zostanie księdzu biskupowi wręczony po zebraniu na nim podpisów. Ks. biskup odpowiedział serdecznem, gorącem przemówieniem, w którem zadźwięczały obok skromności gorące nuty zapału patrjotycznego.

— **Znowu figle PATA.** W nocy na czwartek nie otrzymaliśmy telegramów, a wczoraj w południe nadesłała nam tutejsza filja następujący komunikat: „Połączenie telefoniczne między Lwowem, Krakowem i Warszawą przerwane, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz porannych". — Rozumiemy, że połączenie telefoniczne może być chwilowo przerwane — nie pojmujemy jednak tego, jak można w taki sposób bagatelizować prasę i publiczność.

Przecież na wypadek przerwania telefonicznego jest jeszcze połączenie telegraficzne, z którego na wypadek dłuższego trwania przerwy telef., korzystać należy, a nie pozostawiać prasy w czasach tak poważnych bez żadnych wiadomości. Nie świadczy to pochlebnie o sprawności PATA, na co zwracamy uwagę p. wicemin. Wróblewskiego, PAT należy bowiem do jego resortu.

Z powodu braku wszelkich wiadomości o przesileniu gabinetowem, zgłaszało się do nas wiele osób w ciągu dnia wczorajszego z zapytaniem, czy sprawdzają się pogłoski o wybuchłych w Warszawie rozruchach w łączności z przesileniem itd., które miały być także powodem przerwania połączenia telefonicznego i t. d. Naturalnie, że pogłoski te niedorzeczne — po co jednak PAT takiem bagatelizowaniem prasy, przyczynia się do powstawania takich pogłosek?

— **NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY** i na drużyny skautowe urządziły wychowanki szkoły gospodarstwa domowego w Snopkowie w ubiegłym tygodniu przedstawienie amatorskie, które powtórzono w ciągu trzech wieczorów. Liczni goście z miasta wypełniali za każdym razem pięknie przybraną salę zakładu i z szczerem zajęciem śledzili akcję odtwarzanego na scenie utworu. Wykonawczynie, uczenice szkoły, wybrały pracę młodocianego pióra jednej z koleżanek pt.: "Biała mewa". W pięciu odsłonach rozsuwają się przed nami tragiczne dzieje dworu polskiego na kresach w ostatnich latach.

Gorący zapał wykonawczyń oraz artystyczne gustowne urządzenie sceny przysporzyły oklasków, którym rozbrzmiewała sala po każdem opuszczeniu zasłony. Należy wspomnieć o pięknie malowanych programach, stanowiących miłą pamiątkę wieczoru.

Trudy i starania wychowanek szkoły gospodarstwa domowego w Snopkowie przyczyniły sporo grosza na patrjotyczny cel. Szlachetnym czynem zakończono rok szkolny.

— **OKRĘT "POLSKIE DZIECI".** Na budowę okrętu pod tą nazwą zebrali za maj br. uczniowie szkoły powszechnej męskiej im. św. Anny 206 Mk. polskich i złożyli w naszej Administracji. Nadto Grono nauczycielskie tej szkoły subskrybowało w Miejskiej Kasie oszczędności 10.000 Mk. na 5 proc. wewnętrzną Pożyczkę Państwową z r. 1920.

— **Rektorem politechniki lwowskiej** na rok 1920/1921 wybrany został dr. Stefan Pawlik, profesor wydziału rolniczo-lasowego. Liczy lat 56. Studja kończył w akademji ziemiańskiej w Wiedniu, a następnie studjował jeszcze w Berlinie i Lipsku, gdzie otrzymał stopień doktora filozofji. W roku 1891 zamianowany został adjunktem akademji rolniczej w Dublanach, w roku 1894 profesorem, a w roku 1917 dyrektorem akademji dublańskiej. W roku zeszłym, wraz z całym gronem profesorów akademji dublańskiej, przeszedł do politechniki lwowskiej.

Dziekanami na politechnice wybrani zostali: dr. Kasper Weigel na wydziale komunikacyjnym, prof. Juljan Fabiański na wydziale mechanicznym, dr. Tadeusz Obmiński na wydziale architektury, dr. Karol Malsburg na wydziale rolniczo-lasowym.

Pozostają: prorektorem prof. dr. Maksymiljan Matekiewicz, dziekanem wydziału chemji prof. Wiktor Syniewski, oraz dziekanem wydziału inżynierji wodnej prof. Adam Karpiński.

— **HOJNY DAR NA CELE PLEBISCYTOWE.** Dr. Włodzimierz Wolf-Krzeczunowicz złożył do rąk Komitetu Obrony Kresów Zachodnich kwotę 45.000 marek na akcję plebiscytową.

— **WIADOMOŚCI TEATRALNE.** W poniedziałek 28. bm. daje dyrekcja teatru "Ptaszniка", w którym jako Krysia żegna się z publicznością i sceną p. Marja Bogdanowiczówna. Opuszcza scenę, aby wejść w związki małżeńskie.

— **NA 15 LAT WIĘZIENIA.** Przed sądem okręgowym DOG. we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw Józefowi Fiałkowskiemu, plut. 40 p. p. strzelców lwowskich, oskarżonemu o dezercję, fałszowanie dokumentów wojsk. i napad rabunkowy. Trybunał skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia, degradację i pozbawił go odznaczeń wojskowych.

— **ZA RABUNEK.** Trybunał wzmocniony skazał wczoraj 16-letniego Stanisława Ziembę na 3 lata ciężkiego więzienia za zbrodnię rabunku, dokonaną na osobie inwalidy wojskowego, Stanisława Kowalczuka. Młody rabuś w towarzystwie wspólników, którzy uciekli napadł na Koralczuka, koło mostu kolej. w ul. Zamarstynowskiej i wydarł mu portfel zawierający 4.186 koron.

— **Pochowany w szafie!** Przed kilku dniami zmarł we Lwowie, po długiej chorobie urzędnik, pozostawiając wdowę i czworo dzieci. Choroba pochłonęła wszystko, na pogrzeb nie można się było zdobyć — nie było już co zastawić, ani sprzedać. W rozpaczy najmłodszy synek zmarłego wpadł na pomysł, aby z szafy zrobić trumnę dla zmarłego ojca. I tak zrobiono. Jak „Dziennik Ludowy" donosi, pozbijano odpowiednio szafę i w takiej trumnie pochowano ojca.

— **ŚMIERĆ POD KOŁAMI AUTOMOBILU.** Wczoraj około godz. 7-mej w ul. Pańskiej, naprzeciw sklepu Schumana, dostał się pod koła automobilu wojskowego 73 letni Józef Stocheim, żyjący z jałmużny i poniósł śmierć na miejscu. Wdrożono w tej sprawie śledztwo.

— **SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj wieczorem w lokalu żyd. Koła miłośników sztuki w gmachu Skarbka, powiesił się służący 18-letni Wilhelm Pops. Powód samobójstwa nieznany. Zwłoki odwiezjono do anatomji.

— **Z pogotowia ratunkowego.** 19-letni Tadeusz Kałachur, syn kolejarza, pokłócił się wczoraj z matką, i z tego powodu skoczył z I piętra domu przy ul. Gródeckiej l. 27. Złamał sobie prawą rękę i doznał silnych obrażeń.

Teredoniówna Stanisława, licząca 14 lat, spadła z wiszni tak nieszczęśliwie, że złamała prawą rękę. W obydwóch wypadkach pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

— **Podrzutek.** Dozorczyni domu przy ul. Rutowskiego 11., Petronela Łabińska, znalazła w sieni tego domu 3-miesięczne dziecko płci żeńskiej. Dziecko oddano do komisarjatu I. dzielnicy.

— **W hotelu „amerykańskim"** przy ul. Stanisława 1, zdarzały się od kilku tygodni systematyczne kradzieże na szkodę przyjezdnych gości, łącznej wartości 6.000 mp. Wykryto, że sprawcą tych kradzieży jest Herman Goldfeld false Abraham Teicher bez zajęcia pochodzący ze Sterła. Sprowadzony na policję przyznał się, że kradzieży tych się dopuścił motywując brakiem środków do życia. Goldfelda zamknięto.

W Polsce i na świecie.

— **Zgon zasłużonej pracowniey.** Ze Śniatyna piszą nam: Dnia 7 b. m. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. Leontynę Kosińską, długoletnią nauczycielkę, a wreszcie dyrektorkę tutejszej szkoły żeńskiej. Padła ofiarą epidemji tyfusu plamistego.

— **Z karty żałobnej.** W Petersburgu zmarł znany działacz narodowy adwokat Józef Nowakowski.

— **Defraudacja na szkodę kraj. szkoły kupieckiej w Przemyślu.** Donoszą stamtąd, iż b. dyrektor kraj. szkoły kupieckiej dr. Kazimierz Sawicki, który sprzeniewierzył znaczną kwotę na szkodę tej szkoły, uciekł z Przemyśla i znajduje się podobno w Poznaniu. W więzieniu przemyskiem znajduje się wspólnik Sawickiego niejaki Izak Laus, który między innemi prowadził z Sawickim rozmaite interesy aprowizacyjne i dopuszczał się oszustw na swoim spólniku.

— **Morderstwo rabunkowe.** Ze Stanisławowa donoszą, iż we wsi Czukalówce w celach rabunkowych zamordowano gospodarza Kazimierza Kamińskiego, jego siostrę i służącą. Mordercę już aresztowano. Jest nim 23-letni włościanin Antoni Moros, który przyznał się do morderstwa. Znaleziono przy nim 2.500 m. i pochodzący z rabunku zegarek srebrny.

— **Cena biletów tramwajowych we Wiedniu** podskoczyła znowu na 3 kor. Zaprowadzono tam tę nowość, że bilety tramwajowe sprzedają także w sklepach i dystrybucjach w paczkach po 10 sztuk. Bilety te kosztują po 26 koron, czyli za sztukę po 2 kor. 60 hal.

Nowa placówka odbudowy.

Z Warszawy piszą nam: Odbyło się tu uroczyste poświęcenie nowego ważnego warsztatu pracy. Jest nim spółka naprawy i budowy parowozów przy ul. Kolejowej l. 11. W lokalu fabryki dawniej Bormana i Szwede zebrali się liczni zaproszeni goście ze sfer rządowych, przemysłu handlu i finansów; posłowie na Sejm itd. Do zebranych przemówił dr. Marcin Szarski, dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego. Podniósł on znaczenie tej placówki wytwórczej dla ogólnego położenia Polski. Znaczna część zastoju ekonomicznego spada na nas jako następstwo przesilenia w transporcie: braku wagonów i lokomotyw. Instytucje finansowe małopolskie włącznie z kołem przemysłowem warszawskiem postanowiły uruchomić warsztat naprawy lokomotyw, pomyślany na wielką skalę, tak, aby w najbliższej przyszłości mógł zacząć fabrykację parowozów, niezbędnych do normalnego życia przemysłowego i handlowego Polski. Dyr. Szarski skreślił krótko historję powstania zakładu, stwierdzając że współdziałanie Małopolski i Królestwa przejawia się na tym przykładzie w sposób chwalebny i godny naśladowania.

Następnie goście zeszli na dół, gdzie odbyło się poświęcenie zakładów przemysłowych. Po przecięciu wstęgi, zamykającej wejście, goście udali się do wnętrza hal maszynowych, gdzie znajdowało się czternaście parowozów popsutych, przeznaczonych do naprawy. Wśród nich uwagę zwracał parowóz z napisem: "Posada chyrowska", postrzelany gęsto pociskami, jakie padały nań podczas walk polsko-ukraińskich w ubiegłym roku.

O godz. 2-giej zebrali się goście w sali Bristolu aby spożyć wspólny obiad. Przybyli reprezentanci ministerstw wojny, przemysłu i handlu, posłowie sejmowi, wybitni działacze na polu finansów i dziedziny gospodarczej z Małopolski i z Królestwa, między in. ks. Andrzej Lubomirski, Henryk hr. Badeni, dyr. Maksymiljan Liptay ze Lwowa, jeden z inicjatorów zakładu, dyr. dr. Zdzisław Słuszkiewicz, minister wojny Leśniewski i w. i.

Pierwszy przemówił dr. Adam, prezes zarządu, przedstawiając w skróceniu dzieje powstania nowych zakładów. Następnie zabierali głos między innymi minister spraw wojskowych generał Leśniewski, wiceminister kolei Eberhardt, ks. Andrzej Lubomirski i prof. politechniki lwowskjej p. Sochacki.

Słusznie podkreślili w swej przemowie, dyr dr Szarski i dr. Adam, że przedsiębiorstwo to oprócz strony zarobkowej, ma wielkie znaczenie jako przykład inicjatywy prywatnej i wysiłku ku odbudowie kraju w tej jego części, która najbardziej może ucierpiała, tj. w taborach kolejowych.

Nowo powstający zakład jako przykład współdziałania Małopolski i Królestwa posiada również znaczenie szersze. Nowa placówka odbudowy przyczyni się niezawodnie do potęgi gospodarczej i wzrostu naszego państwa.

Komunikaty.

Na cele plebiscytowe. Sekcja zaopatrywania sekretarjatu żeń. uniwersyteckiej egzekutywy plebiscytowej, urządza w sobotę 26. bm., o g. 9 wieczorem w salach Kasyna wojskowego przy ul. Fredry l. 6., raut pod protektoratem p. rektorowej A. Halbanowej i pułk. komend. Lindy. W części koncertowej współudział przyrzekli pp. H. Oleska, I. Trapszo, dr. E. Steinberger i J. Wolski. Dochód na cele plebiscytowe. Bufet. Muzyka wojskowa. Bilety sprzedaje komitet w cukierni p. Zaleskiego, a w dniu rautu przy kasie.

S. S. S.

(ODEZWA).

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Politechnicznego zawiązał się Komitet jako lwowska filja warszawskiego stowarzyszenia samopomocy społecznej. Znanym celem tego stowarzyszenia jest udzielanie pomocy w utrzymaniu ruchu zakładów użyteczności publicznej. Stowarzyszenie S. S. S stoi poza walką partyjną i polityczną i stanowi jedynie pogotowie dla obrony zdrowia i normalnego życie ludności. W tych bardzo ważnych czasach budowy państwa polskiego jest obowiązkiem każdego prawego syna Ojczyzny współpracować ze wszystkich sił dla utrzymania życia gospodarczego i ładu społecznego. Stowarzyszenie samopomocy społecznej organizuje w tej myśli kadry członków gotowych do podjęcia pracy w różnych instytucjach użyteczności publicznej, których utrzymanie w ruchu jest niezbędnie potrzebne. Polacy i Polki, którym dobro ojczyzny leży na sercu spieszcie natychmiast do biur zapisów w lokalu pogotowia narodowego ul. Kopernika 36, w lokalach Organizacji narodowych i we wszystkich strażnicach MSO.

Wydział wykonawczy S. S. S.

Wykład o Spiszu, Orawie i Ziemi Czadeckiej, ilustrowany obrazami świetlnymi odbędzie się w sali Polskiego towarzystwa pedagogicznego ul. Zimorowicza l. 17, 24. bm. o godz. 6 wieczorem. — Dochód przeznaczony na fundusz plebiscytowy. 4414

Wycieczkę 3-dniową w Czarnohorę urządza w dniach 27—29 czerwca Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. W programie zwiedzenie Howerli (2056 m.), i źródeł Prutu, Pożyżewskiej (1822), Spyci (1866), Mariszewskiej W. (1564) i Kostrycz (1585). Wyjazd ze Lwowa do Worochty poc. posp. w sobotę 26 b. m. o godz. 1 w poł. (punkt zborny o g. 12 w poł. w westybulu dworca), powrot do Lwowa poc. osobowym we środę 30 o g. 6·30 rano. Wycieczka wymaga wprawy turystycznej. Bliższe szczegóły w księdze wycieczkowej T. T. K. w magazynie p. J. Bujaka, Kopernika 4, tamże zapisy. Zgłoszenie uczestnictwa bezwarunkowo konieczne. Wycieczka dla członków T. T. K. i wprowadzonych przez członków gości. Prowadzi p. Pręgowski.

LWOWSKA DYREKCJA KOLEJI PAŃSTW. ogłasza: Z dniem 23. czerwca wprowadza się bieg wagonów bezpośrednich I. i II. klasy między Lwowem a Pragą i między Lwowem a Wiedniem przy pociągu pospiesznym nr. 10 (odjazd ze Lwowa godz. 23.10) a to co środę, sobotę i poniedziałek. (Przyjazd do Pragi godz. 21.37, co czwartek, niedziela i wtorek, przyjazd do Wiednia godz. 20.20 co czwartek niedziela i wtorek).

Z powrotem odchodzić będą te wagony z Pragi o godz. 7.15 co środę, piątek i niedzielę, zaś z Wiednia o godz. 8.25 co środę, piątek i niedzielę, a przyjazd do Lwowa nastąpi pociągiem pospiesznym nr. 9 (godz. 7.55) co czwartek, sobotę i poniedziałek.

Komunikat.

Od wydawnictwa.

—o—

Z powodu ponownego bardzo znacznego podrożenia cen papieru, którego kilogr. kosztował przed wojną 28 hal. a obecnie kosztuje przeszło 20 marek t. j. 28½ koron — dalej z powodu nadmiernego podniesienia kosztów druku i innych połączonych z wydawnictwem wydatków, podwyższenia opłat pocztowych za przesyłkę dzienników, podwyższenia płac wszystkich pracowników etc., wszystkie dzienniki warszawskie i krakowskie podniosły jeszcze w maju b. r. w dwójnasób cenę prenumeraty i poszczególnych numerów. Za tym przykładem już przed paru tygodniami poszła większość dzienników lwowskich. (Pisma wiedeńskie podniosły również w ostatnich dniach w dwójnasób cenę prenumeraty).

Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego" pragnęło oszczędzić P. T. prenumeratorom ponownej podwyżki — wszelkie jednak kalkulacje zawiodły. Wobec ciągłego zwiększania się cen papieru i kosztów druku wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego" na wypadek zatrzymania cen dotychczasowych narażoneby było na krociowe niedobory. Z tego więc powodu zniewoleni jesteśmy

od 1. lipca 1920

podnieść w stosunku ustalonym przez pisma warszawskie, krakowskie i lwowskie cenę prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" i poszczególnych numerów w sposób następujący:

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" **na 1 miesiąc** we Lwowie	40 **mk.**
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" **na 1 miesiąc** we Lwowie z dostawą do domu	44 **mk.**
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" **na 1 miesiąc z przesyłką pocztową w całej Polsce**	45 mk.
w innych państwach	50 mk.
Prenumerata **na kwartał** we **Lwowie**	120 mk.
z dostawą do domu	132 mk.
z przesyłką pocztową w całej Polsce	135 mk.
w innych państwach	150 mk.

Cena poszczególnego numeru na **Lwów** i na całym obszarze Polski

2 marki.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec 1920 r., i III-ci kwartał.

Prosimy o **rychłe odnowienie prenumeraty** celem uniknięcia przerwy w regularnej przesyłce.

Z Rady miejskiej.

Po udzieleniu urlopu radnym: Kauczyńskiemu na 2 miesiące i red. Laskownickiemu na 6 tygodni, dla poratowania zdrowia, przedstawił wicepr. dr. S t a h l na wczorajszem posiedzeniu sprawozdanie z pertraktacji z pracownikami gminnymi, w sprawie polepszenia bytu, zakończonych, jak już donosiliśmy w drodze porozumienia. Podwyżka, jaką udzielono pracownikom, musi znaleźć pokrycie swe w kieszeni publiczności. Muszą być podwyższone bilety tramwajowe z 2 na 3 marki i wprowadzone napowrót bilety do przesiadania. Bilet z przesiadką kosztować ma 4 marki. Okazało się, że opłata jednorazowa, łącznie z przesiadką, doprowadza do oszustwa. Stwierdzono, że po wprowadzeniu jednorazowej opłaty oddano pół miljona przesiadek, podczas, gdy przedtem, w tym samym okresie, oddano przesiadek tylko 20.000. Podwyższona też ma być opłata za światło elektryczne i za używanie gazu. Referent postawił nagły wniosek, upoważniający prezydjum miasta do poczynienia wydatków, wynikłych z ugody, z komisją elektryczną i gazową do podwyżki cen wyżej wyszczególnionych już od 1. lipca, bez przedłożenia wniosków do aprobaty Rady miejskiej.

R. F e l s z t y n domaga się, aby sprawą podwyżki zajęła się również sekcja finansowa, r. Z a w o j s k i przypomniał, że mimo uchwały Rady miejskiej dotąd nie załatwiono sprawy zniżenia biletów tramwajowych dla ogółu urzędników, r. T h u l i e proponuje, aby wszystkie trzy komisje obradowały razem, r. R y b i c k i wyraził zdanie, że dla dokonania podwyżki, która obciąża całą ludność, powinno być zwołane na poniedziałek specjalne posiedzenie Rady miejskiej. R. S z c z y r e k zastrzega się przeciw temu, jakoby tylko podwyżka płac robotnikom była przyczyną obciążania mieszkańców miasta podwyżką opłat tramwajowych i podwyżką światła. Zwraca uwagę na szalone podwyżki cen węgla. Rząd nie liczy się z potrzebami przemysłu, mimo, że tak szalone podwyżki cen węgla mogą zabić przemysł i całe życie gospodarcze i spowodować katastrofę. Mowca domaga się, aby zarzut przeciw polityce gospodarczej Rządu, jak najsilniej był przez Radę miejską podkreślony.

Referent dr. S t a h l stwierdza, że podwyżkę cen jazdy tramwajem i światła, nie pociągają jedynie podwyżki płac pracowników, ale przyczyniają się do tego także gwałtowne podwyżki cen węgla. Zgadza się referent na nowy protest do Rządu i stawia w tym celu rezolucję: "**Rada miasta Lwowa protestuje ponownie przeciw zamierzonej przez skarb państwa podwyżce cen węgla**, gdyż podwyżka ta podcina istnienie powstałego już i powstającego przemysłu a miejskie zakłady użyteczności publicznej stawia w położeniu katastrofalnem i każe zarządowi miasta brać pod rozwagę ewentualności wstrzymania ruchu w tych zakładach".

Sprawozdanie, w sprawie zawartej ugody przyjęła Rada miejska do wiadomości i upoważniła prezydjum miasta do zrealizowania ugody, zaś komisje elektryczną i gazową, oraz sekcję finansową do uchwalenia podwyżek cen biletów tramwajowych i za użycie prądu elektrycznego i gazu od 1. lipca. Przyjęto też rezolucję z protestem przeciw podwyżce cen węgla.

R. dr. W e r e s z c z y ń s k i wniósł interpelację czy wiadomem jest prezydjum miasta o rzekomym zamiarze Rządu odebrania miastu, w drodze rozporządzenia ministerjalnego, poruczonego zakresu działania i przeniesienia go na dyrekcję policji i jakich kroków zamierza użyć prezydjum miasta, by ewentualnie przeszkodzić temu zarządzeniu, godzącemu w byt autonomji miejskiej?

Prezyd. N e u m a n odpowiedział, że nic mu nie wiadomo o takiem zarządzeniu.

R. dr. T h u l i e poruszył sprawę teatralną, w szczególności brak drugiego teatru we Lwowie i wysokie ceny biletów teatralnych, które bardzo wielu mieszkańcom Lwowa uniemożliwiają korzystanie z teatru. Odpowiadał wicepr. dr. C h i a m t a c z, podając szereg ważnych przyczyn, które wpłynęły na to, że drugi teatr miejski w Domu katolickim nie mógł wejść w życie, dalej zauważył, że frekwencja publiczności w teatrze miejskim jest znacznie mniejsza niż roku ubiegłego, co wpływa fatalnie na finansowy stan teatru. Ceny biletów będą musiały być znacznie podwyższone. Wobec żądań, jakie stawiają obecnie pracownicy teatralni, zachodzi obawa, czy komisja teatralna; zestawiwszy preliminarz, nie zapyta Rady miejskiej czy z preliminarzem tym będzie można rozpocząć nowy sezon teatralny.

R. dr. P r ó s z y ń s k i zwracając uwagę na ustawę o ograniczeniu sprzedaży alkoholu i szynków, interpeluje, co Magistrat uczynił w sprawie nadania nowych koncesji na szynki. Prezyd. N e u m a n odpowiada, że nie ma obawy, aby Magistrat i prezydjum miasta stanęło w obronie szynkarzy i nie uszanowało ustawy sejmowej.

R. Bol. L e w i c k i przedłożył wnioski komisji matki, w myśl których uchwalono wybór komisji celem rozpatrzenia projektu reformy ustawy budowniczej, mającej dla przyszłości Lwowa doniosłe znaczenie. Komisja ta składać się będzie z 5 członków komisji prawniczej, 3 z komisji finansowej i 4 z komisji mieszkaniowej. Komisja powyższa przedłożyć ma wnioski Radzie miejskiej. **Następnie uchwalono desygnować jako delegatów Rady do** kamienic domów w Miękini: prezyd. Neumana, **Bol. Lewickiego**, Felsztyna i inż. Biernackiego.

Teraz dopiero przystąpiono do porządku dziennego. Nastąpiła druga uchwała o wprowadzeniu opłat za czynności urzędowe Magistratu, przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe miej. zakładu gazowego za r. 1916—17 i 1917—18 i przyznano Domowi akademickiemu na restaurację tego domu subwencję w kwocie 3.500 marek. Na posiedzeniu tajnem zamianowano rewidentem miejskiej Izby rachunkowej p. Kazim. Bystrzonowskiego i załatwiono kilka jeszcze drobniejszych spraw.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Jeszcze taryfa maksymalna.

Wczoraj rano otrzymaliśmy z magistratu lwowskiego p. l. 55333/20 następujące pismo z daty 19 czerwca: „Szanownej redakcji „Kurjera Lwowskiego" z prośbą o bezpłatne umieszczenie w łamach szan. pisma w **interesie czytelników**. Chęciński (Dyrektor magistratu).

Na odwrotnej stronie tego pisma umieszczona taryfa maksymalna w następującem brzmieniu:

Ceny targowe

artykułów na targach lwowskich, obowiązujące od 22-go czerwca 1920 aż do odwołania.

1 klg. buraków ćwikłowych z nacią Mk. 3·—, 1 sztuka buraków ćwikłowych —·30, 1 klg. cebuli suchej wybieranej (bez naci) 21·—, cebuli młodej z nacią 4·—, cebuli młodej wiązka (najmniej 10 dkg.) —·40, cebuli białej 12·—, chrzanu 5·—, czosnku 18·—, czosnku (główka) —·50, 1 litr groszku zielonego łuszczonego 20·—, groszku zielonego nie łuszczonego 7·—, kalafiorów sztuka mniejszych 15·—, kalafiorów sztuka większych do 25·—, kalarepy młodej sztuka ważąca od 10 dkg. 1·20, 1 klg. kartofli 2·50, kartofli (cena hurtowna) 2·—, **kartofli młodych 8·—**, ogórków inspektowych 20·—, pietruszki z nacią 7·—, rzodkwi czarnej młodej sztuka —·30, rzodkiewki wiązka —·70, sałaty cukrowej duża główka —·60, zielonego z różnych jarzyn wiązka —·50, **1 klg grzybów t. zw „prawdziwych" 20·—**, grzybów innych gatunków 15·—, 1 litr agrestu 5·—, borowek 6·—, borówek suchych wybieranych 8·—, 1 klg czereśni drobnych 8·—, czereśni wielkich 18·—, wiśni 18·—, 1 litr poziomek 15·—, **mleka tłustego 7·—**, mleka chudego 3·50, śmietany kwaśnej 16·—, 1 klg. sera świeżego 28·—, **masła stołowego 105·—**, masła solonego 95·—, **jaj** świeżych sztuka **2·—**.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Na **wyraźne żądanie magistratu** umieszczamy w **interesie czytelników** taryfę maksymalną w tem przekonaniu, że po tylu perypetjach prezydent N e u m a n n zamierza ją nareszcie **na serjo** wprowadzić w życie i **na serjo** przestrzegać jej wykonania.

Gdyby tak nie było, to pocóżby po tem wszystkiem, co **„Kurjer Lwowski"** dotychczas pisał o indolencji magistratu na punkcie taryfy maksymalnej — dyrektor magistratu nadesłał nam tę taryfę i prosił o jej umieszczenie w interesie czytelników? Przecież ogłoszenie taryfy nie ma nastąpić w tym celu, aby sobie magistrat znowu zakpił z publiczności i prowokował ją niewykonywaniem kontroli na targach, na których tej taryfy zupełnie nie przestrzegają i obrzucają obelgami ludność, dopominającą się o respektowanie taryfy.

Zwracamy więc uwagę na taryfę obowiązującą od 22 czerwca z tem, aby w każdym wypadku przekroczenia tej taryfy udawano się natychmiast do prezydenta Neumanna lub dyrektora magistratu p. Chęcińskiego z żądaniem interwencji. Panowie ci tłumaczą się tem, że mogą interweniować dopiero wówczas, jeżeli zostają zawiadomieni o nadużyciu. Należy ich więc informować o każdym wypadku, a portjer ratuszowy na każde żądanie wskaże ludności biuro, w którem zastać ich można.

Gdyby jednak i tym razem taryfa ogłoszona została tylko dla upozorowania energji magistratu a w rzeczywistości nie była przestrzeganą i gdyby p. Neumann nie postarał się o ścisłą kontrolę na targach i o wykonywanie taryfy, wówczas ludność niezawodnie wyciągnie z tego konsekwencje i pouczy kogo należy — czy wolno sobie kpić z nędzy ludzkiej.

Na targu wczorajszym — jak nam donoszą — sprzedawano już po ogłoszeniu nowej taryfy maksymalnej — młode kartofle zamiast po 8 mk. po 13 do 14 marek za kilogram, a jaja zamiast po 2 mk., po 2·50 do 3 marek.

W taryfie maksymalnej oznaczono ceny rozmaitych artykułów w fenigach, jak np. buraków w sztuce, cebuli, rzodkwi i sałaty — tymczasem panie przekupki nie uznają mniejszej monety jak tylko markę — tak samo jak przed wojną najmniejszą monetą był halerz lub dwuhalerzówka. Czy panie przekupki bez upoważnienia ze strony ministra skarbu mają prawo dekretować jaka jest najmniejsza moneta obiegowa? Przydałoby się stosowne pouczenie naszych dowcipnych pań przekupek.

Zapiski.

„Przeglądu Gospodarczego“ wyszedł z druku Nr. 6 i zawiera treść następującą:

O naszą walutę — E. R. Handel zewnętrzny Polski (Statystyka celna przywozu do Polski i wywozu z Polski między 1. XI. 1919 r. a 1. II. 1920 r: — Dr: [illegible]. Spadek cen. Przegląd zagraniczny: Stan amerykańskiego rynku pieniężnego, a pożyczka dla Europy. Sytuacja finansowa Niemiec. Nowy strajk powszechny we Francji. Odbudowa Francji. Sprawozdanie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów za okres od dnia 25. maja do 10. czerwca br.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na plebiscyt Cieszyński:

Z okazji imienin p. Jana Merklingera, funkcjonarjuszki szpitala powszechnego 300 mk.; Nieprzyjęte od p. Mendysa 25 mk.

Na plebiscyt kresów zachodnich:

Józef Karg, Rawa Ruska 15 mk.

Na plebiscyt mazurski:

Pozostawiona w księgarni Stan. Kopacza w Rawie Ruskiej kwota 10 mk.; Helena Kwiatkowska z Basiówki 10 mk.

Na cele plebiscytowe:

Zebrane przez uczniów semin. naucz. męsk. we Lwowie I. kl. ćwiczeń 11·30 mk., II. kl. ćwiczeń 40 mk., III. kl. ćwiczeń 8 mk., IV. kl: szk: ćw: 34 mk.; kl. przygotowawcza 46·80 mk., kurs I. A. 34·70 mk., kurs I. B. 19·50 mk., kurs II. A. 45·90 mk.; kurs II: B: 15·10 mk., kurs III. A. 53·50 mk. kurs III. B: 150·60 mk. nieprzyjęta taksa 5·70 mk. — razem 463·10 mk.; Uczenice filji szk. im. Marji Magdaleny z okazji imienin p. dyrektorki Marji Konjuszewskiej 164·66 mk., 61·04 K; Zebrane na walnem zgromadzeniu Ogniska naucz. w Tłumaczu 127 mk.; Jako czysty dochód uzyskany z wieczorku, urządzonego d. 13 6. b. r., na uczczenie rocznicy 3-go Maja w Strzyłkach 1 277 mk.; Zebrane przy różnych okolicznościach, urząd podatkowy w Skałacie 545 mk.

Na plebiscyt Śląski:

Funkcjonarjusze uniwersytetu medycyny teoretycznej [illegible] l. 52 — 170 mk., 18 K.; Uczenice szkoły ludowej Olgi Filippi Zychowiczowej 1) dochód z przedstawienia 333 mk.; 2) zamiast kwjatów dla przełożonej 100 mk.

Na flotę polską:

W dzień imienin szefa p. Jana Radoszewskiego, W. K., M. B., N. M: 100 mk.

Na ociemniałych żołnierzy polskich:

Nieprzyjęte honorarjum od sędziego Prochala, — adw. Nussenblatt w Komarnie 10 mk.

Na kaplicę "Orląt" poległych dzieci w obronie Lwowa:

Urząd podatkowy w Skałacie 100 mk.

Na okręt młodzieży polskiej:

Dziatwa szkolna I. i II. stopnia nauki, jako 6-tą ratę z Basiówki 10 mk.

Na lwowski komitet "Dzieci na wieś":

Na opłatę na wyjazd na kolonję dla najbiedniejszej uczenicy złożyły uczenice II. kl. wydz. szk. żeńsk. im. Staszica z okazji imienin swej gospodyni klasy p. Wandy Węglówny 150 mk.

Dla nieszczęśliwej kaleki:

A. Zglinnicki 40 mk.

Magistrat król. stół. m. Lwowa.

L. m. 52.385/20. IX — We Lwowie, dnia 9. czerwca 1920. 72

Obwieszczenie.

Od lat kilku tocząca się wojna, dotykając swoją stopą nadmiernie wschodnie zwłaszcza obszary byłej Galicyi, wytworzyła we wszystkich dziedzinach społecznego życia anormalne stosunki.

W szczególności w skutek nieproporcyonalnego spadku wartości pieniądza spowodowała, iż cała usilność i troska tak jednostek, jak i zrzeszeń, zwróciły się w jednym kierunku, a mianowicie zaspokojenia potrzeb pod względem żywnościowym i odzieżowym.

Skutkiem tego inne dziedziny a przedewszystkiem zdrowotna, leżą odłogiem.

Pogarszające się obecnie stosunki z dnia na dzień pod względem potwornego wprost wzrostu cen za artykuły żywnościowe i użytkowe, z drugiej strony zmniejszająca się zdrowotność i odporność na choroby u mieszkańców Lwowa, nękanych od tak długiego czasu uciążliwościami wojny, zniewala Magistrat do podjęcia jak najszerszej akcyi w interesie zdrowia mieszkańców naszego grodu.

To też Magistrat w pełnem poczuciu donjosłych swoich obowiązków, na zasadzie postanowień ustawy z 25/VII. 1919. Dz. u. Rz. P. l. 67 — zwraca się do wszystkich mieszkańców Lwowa z usilnem wezwaniem, aby w terminie 8 dni — licząc od dnia rozlepienia obwieszczenia na murach miasta — przeprowadzili oczyszczenie siebie, członków rodziny, mieszkań i realności.

W celu dopilnowania wykonania niniejszego zarządzenia zorganizowały się obywatelskie komitety dzielnicowe, które wspólnie z przedstawicielami Magistratu jako władzy politycznej I. instancyi, będą przeprowadzały ścisłą kontrolę, przedstawiciele zaś Magistratu, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacye, które z chwilą rozpoczęcia kontroli okazać muszą właścicielowi mieszkania, będą w razie stwierdzonego nieodczyszczenia osób, mieszkań lub realności, orzekali na miejscu kary pieniężne, które winni zaniedbania wykonania niniejszego zarządzenia, będą obowiązani złożyć natychmiast za odpowiedniem pokwitowaniem opatrzonem pieczęcią Magistratu, podpisem urzędnika Magistratu i jednego z członków Komitetu jako świadka; w razie zaś nieściągalności grzywny będzie wydane zarządzenie wykonania kary aresztu.

Aby jednak umożliwić wykonanie niniejszego zarządzenia również i niezamożnym mieszkańcom tutejszym, wydawać będą Komisaryaty dzielnicowe bezpłatnie: mydło, sodę, krezol, wióry do napełniania sienika, bieliznę, i bilety uprawniające do kąpieli.

W tym celu interesowani przedłożyć mają w Komisaryacie zaświadczenie właściciela domu, stwierdzające ilość ubikacyi, użytkowanych przez proszącego, liczbę członków rodziny, oraz zapotrzebowanie.

Podając niniejsze zarządzenie do publicznej wiadomości, wzywa Magistrat wszystkich mieszkańców, aby ściśle zastosowali się do treści jego, a to pod zagrożeniem nałożenia kary pieniężnej — po myśli powołanej ustawy — w kwocie do 1.000 Marek, względnie kary aresztu do 3 miesięcy.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.